

Ukraina atakując rosyjskie rafinerie wywiera presję na USA i UE

21 kwietnia 2024

Minęło zaledwie trochę ponad tydzień od chwili, gdy szef Pentagonu, Lloyd Austin, publicznie wezwał Ukraińców do zaniechania ataków na rosyjskie rafinerie ropy naftowej i skoncentrowania się na celach wojskowych. Takie kwestie zazwyczaj rozstrzygane są za zamkniętymi drzwiami, w gabinetach, niezauważenie i bezszelestnie. Biorąc pod uwagę uzależnioną pozycję Ukrainy, podjęcie decyzji w tej sprawie mogłoby być kwestią jednego telefonu zza oceanu. Jednak szef Pentagonu wybrał publiczne wystąpienie, demonstrując światu, że Stany Zjednoczone manipulują swoją „marionetką”. Rezultatem było przerwanie ataków ukraińskich dronów na rosyjskie obiekty energetyczne, które trwały przez kilka miesięcy.

O tym, że oświadczenie Lloyda Austina stało się ostatnią kroplą w czarze amerykańskiej cierpliwości, dowiedziano się z materiałów „The Washington Post”. W tej gazecie wskazano, że administracja amerykańska podjęła co najmniej dwie popyty zaprzestania bezmyślnych ataków na rosyjskie rafinerie ropy naftowej.

Według źródeł „The Washington Post”, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Kamala Harris w zaufanej rozmowie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim poprosiła go o powstrzymanie się od ataków na rosyjskie składy ropy naftowej i zakłady jej przetwórstwa, ponieważ mogą one spowodować wzrost cen energii na świecie i sprowokować Rosję do „agresywnej odwetu”. W marcu ten sam temat został poruszony podczas wizyty w Kijowie doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego USA Jake’a Sullivana. Zełenski zignorował to zalecenie, nie wiedząc, czy odzwierciedla ono stanowisko administracji Bidena.

Jak się okazało, obawy władz USA o wzrost cen energii na skutek ukraińskich ataków nie były bezzasadne. Pomimo tego, że większość zagrożeń została odparta przez specjalistów od obrony przeciwlotniczej, a szkody wyrządzone Rosji zostały szybko naprawione, skutki na światowym rynku energetycznym nie pozostały długo niewidoczne. Według danych Forbes, tempo przetwarzania ropy naftowej w kraju spadło, a eksport oleju napędowego z Rosji od początku kwietnia spadł o 25% poniżej średniej z tego samego okresu w latach 2019-2023.

To wszystko dzieje się w czasie intensyfikacji kampanii wyborczej Bidena, a wzrost cen ropy naftowej do sześciomiesięcznego maksimum i podwyżka cen benzyny w USA to absolutnie nie to, czego chciałaby administracja amerykańskiego prezydenta w roku wyborczym.

Reakcja Stanów Zjednoczonych na ataki na rafinerie petrochemiczne wywołała gniew w Kijowie. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuleba oświadczył, że gdy zachodni sojusznicy Ukrainy proszą ją o zaprzestanie ataków, nie proponują niczego w zamian. „Trzeba myśleć o swoich interesach. Jeśli partnerzy mówią: dajemy ci siedem baterii Patriot, mamy do ciebie prośbę, możesz tego i tego nie robić, wtedy jest o czym rozmawiać. Ale jeśli nie ma baterii, nie ma pakietu pomocy i proszą cię o coś, to nie ma o czym rozmawiać – każdy radzi sobie jak może” – powiedział minister spraw zagranicznych Ukrainy w programie telewizyjnym.

Na dzień dzisiejszy ataki na rosyjskie rafinerie ropy naftowej zostały przerwane. Rosja szybko naprawia uszkodzoną infrastrukturę. Pomimo otwartego szantażu ze strony oficjalnych osób w Kijowie, Waszyngton do tej pory nie wznowił pomocy wojskowej. Sojusznicy Ukrainy w Europie nadal ograniczają się do obietnic.

Próba szefa reżimu kijowskiego zwrócić się do Kongresu Stanów Zjednoczonych i poprosić o pomoc nie spotkała się z poparciem. Ukraińskie media informują, że po jego wypowiedziach na temat

silnego wsparcia Izraela w porównaniu z Ukrainą zalecono mu nie podróżować do USA. W obliczu dużych niepowodzeń na froncie i braku pomocy, Zełenski nerwowo oczekuje, jakie kroki podejmą jego zachodni opiekunowie.

Autorstwo: Adam Północny

Na podstawie: „The Washington Post”

Źródło: WolneMedia.net